

<p>Nr. 37 (726)</p>	<p>Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie po- wszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.</p>	<p>Łódź, Sobota, dnia 14 września 1929 r. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.</p>	<p>Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnośnieniem do domu 1.20 Na prowincji z przes. poczt. 1.50 Z zagranicą — miesięcznie 2.25</p>	<p>Rok XXIV.</p>
---------------------	---	--	--	------------------

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

## Łódź robotnicza w obecnej sytuacji politycznej.

Stan umysłów i pomysłów u rządów a właściwie plenipotentów „sanacyjnych” porównać można bez wachania z umysłem człowieka, którego głowę porządnie zaproszył wypity alkohol. Mówi szczerze, choć język mu się płacze. Chciałby mocnej ręki w polityce, jednak nadmiernie nadużyty „Marszałek” nie pozwala mu realnie patrzeć na stosunki panujące w kraju.

Hocki klocki stosowane w naszym życiu politycznym dają, coraz gorsze wyniki. Zaczęło się od besztania i mieszania z błotem wszystkiego, co nie miało na sobie stempelki prawowierności sanacyjnej. Zastosowano rugi jakich jeszcze Polska w swym bycie nie podległym nie oglądała. Wyługowano z życia politycznego uczciwość, zastępując ją lizusostwem, i to najpodlejszego gatunku. Wyrugowano wolność słowa, nawet takich ludzi o krystalicznej wartości jak nasz zany tow. Limanowski, dając za to możliwość ukazywania się i debiutowania ludziom, dla których nie łąmy gazet lecz dom poprawczy byłby odpowiednim miejscem. Odsuwano od wpływów na bieg spraw ludzi o wypróbowanej wartości, aby dać miejsce tym, dla których nadzieja wpływów i zysków jest ośrodkiem ich wiary politycznej.

Wynaleziono nową chorobę, na którą choruje obecnie tysiące oficerów szkadindziej zupełnie zdrowych, a miano tej choroby to „dyspozycja”.

Ruguje się nieustannie samorząd w instytucjach powołanych do życia przez Rząd Ludowy, niszczy się samorząd Kas Chorych, jedynie w utopijnym celu zgnębienia P. P. S.

Nazywając się „sanacją” pragnie się ześrodkować w sobie cały naród. I w tym celu jest się dla obszarników obrońcą przed apetytami małorolnych i bezrolnych chłopów. Dla chłopów jest „demokratycznym” pionierem wyłuszczenia gruntów.

Dla kapitalistów ma się uśmiechniętą twarz i otwarte skarbcze państwa, ma się dużo dobrej woli do omijania ustaw i rozporządzeń socjalnych. Dla robotników zaś przez swe ekspozytury N. P. R. i B. B. S., sanacja okazuje bardzo rewolucyjne oblicze. Dla inteligencji jest się troszeczkę... ateuszem (niewierzającym), zaś dla kleru wszystkich wyznań jest się więcej katolickim niż sam papież.

Oto sanacyjne oblicze, oblicze po-gańskiego bożka „światowida” o kilku twarzach, ale o innej dla każdego z wyznawców.

Poświstując batem pragnie się widzieć społeczeństwo w stóp swoich, jak powolną wytresowaną zwierzynę.

Chciałoby się polską myśl polityczną zamknąć do klatki, a umieszczyć nad nią napis „sejmokracja” pokazywać zagraniczym wycieczkom polityków i parlamentarzystów.

Kto powie, że pieniądze skarbowe idą na cele wyborcze, kto zaprzeczenia tych pieniędzy będzie miał odwagę bronić, tego się będzie robiło bezmała zdrajcą. Kto żąda kontroli nad wydatkowaniem pieniędzy publicznych tego się obrzuca błotem wyzisk, i czyni z niego człowieka bez czci.

Najwyższą formę życia polskiego pragnie się nagiąć do potrzeb jednej organizacji, która obecnie uwiesiłszy się u władzy, myśli, że rządzić będzie w nieskończoność.

Lecz społeczeństwo poczyna por-  
trząsać nadmiernie obarczonymi ramionami. I, o dziwo, sanacja wyciąga rękę, pragnie współpracy sejmowej. Po sponiewieraniu, święcie błąd, wyciągnięta ręka — aby „nawrócić” pracę sejmową na tory „realnej pracy”.

Po tych wszystkich dzikich posunięciach politycznych nad tem życiem znów powstaje wielki znak zapytania.

Jasną i pewną drogę w tem życiu wykniętą ma polityka proletariatu, polityka kierowana wypróbowaną ręką Polskiej Partii Socjalistycznej. Tą drogą idąc zwyciężymy. Na ciele społecznym powstałe nowotwory trzeba wyciąć, aby dalej nie gangrenowały.

\* \* \*

Ostatnie posiedzenie OKR-u pod przewodnictwem wiceprezydenta tow. d-ra Wielińskiego, poświęcone było w swej lwiej części zagadnieniom politycznym w Polsce — w wyniku czego przyjęto następującą rezolucję:

Ł.O.K.R.P.P.S. wysłuchawszy referatu tow. posła Kowalskiego o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, uchwalił rezolucję następującą:

1) polityka rządu obecnego, będąca wyrazem potrzeb i interesów sfer posiadających, a w szczególności sfer wielkoobszarniczych

kapitału przemysłowego i finansowego, jest polityką specjalnie skierowaną przeciw klasie pracującej w Polsce, wrogą interesom najżywotniejszym proletariatu i groźną dla samej wolności Rzeczypospolitej;

2) uznając, że dotychczasowa polityka R.N.C.K.W. i Z.P.P.S. odpowiada w całości zasadniczemu programowi i taktyce socjalistycznej — Ł.O.K.R.P.P.S. wyraża naczelnym instancjom Partii i Z.P.P.S. żywe uznanie i podziękowanie za energiczną i stanowczą obronę demokracji, jak i interesów materialnych i moralnych proletariatu, będącego jedyną gwarancją wolności i niepodległości Polski.

Omawiając zaś warunki w jakich Okręg Łódzki żyje i walczy, omawiając ataki jakie przeciw nam i naszym towarzyszom zostały skierowane, przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: Wobec powtarzających się od sze-

regu miesięcy nieustannych ataków pełnego odłamu prasy na osobę prezesa Ł.O.K.R.P.P.S. wiceprezydenta miasta, tow. dr. Edmunda Wielińskiego, Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. uchwała:

- 1) wyrazić tow. Wielińskiemu wyrazy najzupełniejszej solidarności z jego partyjną pracą polityczną i organizacyjną, jak również z całą jego dotychczasową działalnością na terenie samorządu miejskiego;
- 2) wyrazić tow. Wielińskiemu wotum pełnego zaufania, którym łódzka organizacja PPS obdarzyła go wybierając w tym roku, poraz ósmy z rzędu, jednogłośnie swoim przewodniczącym.
- 3) wyrazić wszystkim towarzyszom stojącym na czele miasta, gorące podziękowanie za ich gorliwą i sumienną w najtrudniejszych warunkach pracę dla naszego miasta, a w szczególności dla klasy robotniczej.

e. a.

## NIESŁYCHANY SKANDAL.

Zgodnie z ustawą o służbie wojskowej, władze wojskowe powołują od czasu do czasu na ćwiczenia wojskowe, przeważnie na okres sześciu tygodni. Ażeby jednak prywatni kapitaliści nie mogli skorzystać z powołania pracownika na ćwiczenia wojskowe, by rozwiązać umowę najmu i zwolnić z pracy, ustawa przewiduje, że powołanie na ćwiczenia nie może w żadnym wypadku być powodem do wyrzucenia z pracy.

Zdawałoby się, że instytucje i urzędy państwowe powinny z całą stanowczością przestrzegać tę ustawę, by być przykładem dla prywatnych kapitali-

stów. Lecz w Będzinie stał się skandal nieprawdopodobny. W Urzędzie Skarbowym w Będzinie pracował przez dłuższy czas Feliks Słomski, który 8-go czerwca został powołany na ćwiczenia wojskowe, a kiedy po 6 tygodniach powrócił do pracy po spełnieniu ciężkiego obowiązku obywatelskiego, to dowiedział się od naczelnika Urzędu, że z pracy został zwolniony, ponieważ samowolnie poszedł na ćwiczenia (a za niestawienie się „dobrowolnie” na ćwiczenia, grozi kara więzienia) tak, jak gdyby Urząd Skarbowy mógł go nie puścić na ćwiczenia.

Nie pomogły żadne „wyjaśnienia”,

„przestępca” Słomski został natychmiast wyrzucony z pracy i od miesiąca niema takiej władzy, do której by się nie zwracał o powrót do pracy, chociaż P. K. U. i Inspektor Pracy oświadczyli wyrzuconemu, że ma rację, lecz boją się interwenjować.

Takich to sanacyjnych czasów doczekaliśmy się. Pozbawia się pracy i chleba człowieka, który przestrzegal ustawy.

Inni, lecz sanatorzy, za łamanie ustaw zostają komisarzami. Czy minister sprawiedliwości niema nic do powiedzenia w tej sprawie?

## CZY POLSKA MA DYKTATURĘ?

Tow. Emil Vandervelde, były belgijski minister spraw zagranicznych, który w czerwcu b. r. odwiedził Polskę, umieszcza w „Vorwärts” następujący artykuł: Rząd polski, do którego należy marszałek Piłsudski jako minister spraw wojskowych, nie chce zawdzięczać swego istnienia demokracji. Rząd stoi na stanowisku, że w Polsce niema ani dyktatury ani dyktatora, lecz jest

**Tylko Bohater Narodowy**

którego okoliczności zmuszają do chwylenia się trochę ostrzejszych zarządzeń politycznych, które jednak nie naruszają ani wybranego przez lud parlamentu, ani prezydenta Rzplitej. Aby powiedzieć prawdę, to istniejąca w Warszawie forma rządów nie jest faszystowską, lecz taką, która

**grozi przerodzeniem się w faszizm**

Jeden z socjalistów polskich powiedział mi, że Piłsudski jest Garibaldim, starającym zamienić się na Cavoura. Aż do wojny światowej rewolucjonista starego typu i przywódca socjalistów polskich, rozłączył się Józef Piłsudski w pierwszym dniu wybuchu wojny w dobry sposób ze swoją partią i stanął na czele legionów polskich. Pokłócił się z Austryjakami, wobec których — myśląc tylko o dobru swego kraju — starał się zachować pełną niezawisłość; został potem internowany w Magdeburgu a wkońcu przez rewolucję

niemiecką uwolniony. Po swym powrocie do Warszawy został, aż do ustanowienia konstytucji, wybrany naczelnikiem państwa. Na tem stanowisku odbył w r. 1920 podróż do Paryża. Wtedy Aleksander Millerand był prezydentem republiki, Briand premierem. Donoszą, że Piłsudski po swym przybyciu na dworzec północny w Paryżu po pierwszych formalnościach przyjęciowych odezwał się:

„Zdaje mi się, panie prezydencie, że już widzieliśmy się”

Na to odpowiedział Millerand: „Tak jest, panie marszałku w r. 1898 na kongresie socjalistycznym w Londynie”.

Byłoby zresztą błędem sądzić, że marszałek w chwili, gdy rozłączył się P. P. S., zerwał z tymi, których ceniona, poważana głowa był przez tyle lat. Gdy Piłsudski przed trzema laty maszerował na Warszawę, marsz ten był skierowany przeciw skrajnej prawicy nacjonalistycznej, która połączyła się z konserwatywnymi chłopami Witosa. A gdy jego „pułkownicy” w następstwie pchnęli go na tory antyparlamentarne, pozostało mu 69 postów socjalistycznych wiernych 10, uważanych obecnie za renegatów. Jeszcze dotychczas pokładają oni w Piłsudskim ślepe zaufanie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że „Partja Pułkowników”, która wywiera wielki wpływ na starego marszałka, w tej chwili odnośnie do re-

formy parlamentu zdradza niepokojące zamiary. Jeden z tych walecznych wojowników oświadczył niedawno na zgromadzeniu publicznym, że należy posłom łamać kości (mowa o pułk. Sławku), jeżeli w październiku odważą się głosować przeciw reformie konstytucji, której celem jest wzmocnienie władzy wykonawczej.

W procesie wytoczonym ministrowi skarbu (za wydatki nieprzewidziane w budżecie) oświadczył marszałek, przesłuchany jako świadek (z początku oświadczył, że nie stanie przed sądem), że on, Piłsudski jest

**w tej godzinie największym człowiekiem w Polsce**

poczem dał się porwać do grożenia najsurowszymi środkami tym posłom, którym zarzuci obronę praw parlamentu. Czy z tego musi się wyciągnąć wniosek, że Polska — nie mówiąc o panującym silnym przesileniu gospodarczym — stoi bezpośrednio przed przesileniem politycznym, w którym gwałt będzie miał ostatnie słowo? Wielu jest tego zdania. Inni sądzą jednak ciągle, że nie przyjdzie do ostateczności. Nie ulega prawie wątpliwości, że

**Rząd nie będzie w październiku rozporządzał większością <sup>2</sup>/<sub>3</sub> do zmiany Konstytucji**

Jako bezpośredni następstwo przyjdzie najprawdopodobniej do rozwiąza-







W dniu 6 b. m. rozstał się z tym światem przeżywszy lat 35, nasz nieodżałowanej pamięci towarzysz

# Wincenty Strzelecki

Członek Zarządu Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Oddziału w Łodzi, Ławnik Sądu Pracy w Łodzi, delegat robotników fabryki K. Eiserta.

W zmarłym klasa robotnicza traci szczerego i oddanego jej obrońcę. Cześć Jego pamięci.

Zarząd Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce Oddział w Łodzi.

W poniedziałek, dnia 2 września r. b. po długiej chorobie na gruźlicę, w wieku lat 44 zmarł towarzysz

# Piotr Piórkowski

Członek P. P. S. dzielnicy Koziny.

Cześć pamięci zacnego Towarzysza!

Komitet dzielnicy Koziny.

## 3-cia Ogólno-Krajowa wycieczka T.U.R. na P. W. K. do Poznania.

Zarząd główny T.U.R. organizuje trzecią masową wycieczkę robotników i pracowników na wystawę w Poznaniu w dniach 21-24 września. Będzie to ostatnia trzydniowa wycieczka T.U.R. przed zamknięciem wystawy. Zapisy już otwarte w Sekretarjacie Generalnym T.U.R. ul. Czerwonego Krzyża № 20, p. IV. od godz. 5-7. Wycieczka zwiedzi PWK. i miasto Poznań. Wyjazd dnia 21 września (sobota) w nocy. Przyjazd 24-go (wtorek) w nocy. Koszt 35 złotych od osoby. (przejazd koleją, noclegi, zwiedzanie wystawy, miasta, autobusy, tramwaje), nie licząc utrzymania, które przez 3 dni kosztować winno około 20 zł. na osobę. Przy zapisach należy wpłacić 15 zł, a resztę do dnia 16. b. m. t. j. do ostatniego dnia zapisów.

Będzie to wycieczka z całego kraju t. i. prawie ze wszystkich okręgów T. U. R. razem z „Siłą” Śląską.

Wycieczkę prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski.

Obowiązkiem każdego działacza społecznego, a głównie oświatowego jest zwiedzenie P.W.K., t.j. zobaczenie dorobku klasy robotniczej, zobrazowanej na wystawie w Poznaniu.

Zapisujcie się masowo: oddziały T. U. R., Związki Zawodowe, Komitety P. P. S. winny bodaj po jednym ze swych działaczy - Towarzyszy wysłać z ostatnią wycieczką T.U.R. na Powszechną Wystawę Krajową, aby pod fachowym kierownictwem ujrzeć po 10-ciu latach Niepodległości Polski - dorobek, - w którym tak wybitny udział bierze robotnik i pracownik.

Jedźmy towarzysze i towarzyszk! masowo z T. U. R. do Poznania na P. W. K.

## Listy do Redakcji. Sprostowanie.

Od tow. Władysława Szmidta, znanego działacza robotniczego, Wiceburmistrza m. Zduńskiej Woli otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie.

„Niniejszym proszę o zamieszczenie następującego listu: w „Kurierze Pabja-

nickim” z dnia 3 września 1929 r. została zamieszczona wiadomość, jakoby wystąpił z szeregu P. P. S. a wstąpił do Rozłamowców bebesowców Jaworowskiego.

Wobec tego stwierdzam, iż wiadomość ta jest wyssana z palca, gdyż z PPS nie wystąpiłem i jak należałem, tsk w dalszym ciągu do tej Partii należę, będąc karnym członkiem od szeregu lat.

Jednocześnie stwierdzam, iż rozbiłanie Partii PPS. i Klasowych Związków Zawodowych uważam za szkodliwe dla klasy robotniczej.

Z socjalistycznym pozdrowieniem  
Władysław Szmidt.

Stanisław Martynowski  
Katorżanin. Członek b. Bojowej Organizacji P.P.S

## BARYKADY

(Czasy rewolucyjne)

Cześć pierwsza

## Tow. Pająk-1905 rok

Do nabycia we wszystkich księgarniach, w Stow. b więźniów politycznych i komitetach dzielnicowych.

Cena 1 złoty.

## Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie, dostarczenie i zmontowanie na studniach w Kolonji Mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi dwóch pomp wodociągowych o osi pionowej (systemu Zulcera) wraz z motorami elektrycznymi, rozrusznikami i automatami do wyłączenia w zależności od ciśnienia w sieci.

Oferty mogą być składane tylko na całkowite wykonanie wszystkich wyszczególnionych wyżej przedmiotów.

O otrzymanie zamówienia ubiegać się mogą tylko firmy krajowe zarejestrowane.

Oferty pisemne, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 5 września 1929 roku „Warunkom Przetargu”, należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Pl. Wolności Nr. 14, pokój Nr. 44, do dnia 24 września 1929 r. w godz. 11 i pół rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć dnia 24 września 1929 r. na pompy wodociągowe dla Polesia Konstantynowskiego” i podaniem nazwy oferującej firmy i jej adresu; z kopert tych wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wyżej wspomnianej koperty powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadium na rzecz Magistratu m. Łodzi w wysokości 3 (trzech) procent od sumy, podanej w ofercie. Wadium to winno być złożone w gotowości, w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub też jednego z banków prywatnych o kapitale własnym zakładowym, wynoszącym conajmniej 1 i pół miliona złotych, lub też w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2, 3 i 4 § 1 Okólnika Ministerstwa Skarbu L. DOP. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku.

O godz. 12 dnia 24/IX. 1929 r. przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 43, odbędzie się otwarcie ofert.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane. Warunki przetargu, warunki techniczne i projekt umowy można otrzymać od dnia 10 września 1929 r. w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Pl. Woln. 14, pokój 51, za opłatą zł. 15.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

## OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. oraz na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 10 września 1929 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 973 z dnia 10 września 1929 roku, zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

## Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

w hurcie:

w detalu:

mąka pszenna 55%	mąka pszenna 55%	zł. 0.75
	chleb razowy	zł. 0.36
	bułki	zł. 1.10
	(1 kg. bułek winien zawierać 22 sztuki)	

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej—aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 12 września 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi  
(-) B. Ziemięcki

## ODEON

Dziś i dni następnych!

## WODEWIL

Dziś i dni następnych!

## CORSO

Egzotyczno - życiowy dramat p. t.

## „PIĘKNA GRZESZNICA”

Dawno niewidziany ulubieniec świata.

TIM. MC. COY.

w salonowo-sensacyjnym dramacie p. t.

## OBRONCA W MASCE

W roli gł.: Agnes Petersen, Mozzuchin, Vera Schmitterlów, Józef Roweński, J. Kowol Samborski.

Nad program F A R S A

Nad program F A R S A

UWAGA: Wyświetlają jednocześnie kino-teatry Wodewil-Corso.

## Kino Sp. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Początek seansów w dni powszednie z wyjątkiem sobót, o g. 4 pp., zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o g. 10 w. Na 1-szy seans ceny miejsc niższe

Kino w ogrodzie. Dziś i dni następnych!

## Człowiek o błękitnej duszy

Wspaniały dramat w 10 aktach.

W roli głównej: Zbyszko SAWAN. Alina KONOPACKA, Eugenjusz BODO.

NASTĘPNY PROGRAM:

## Uśmiech losu

Dramat serc w 12 wielkich aktach. W roli gł. J. Smosarska, J. Węgrzyn, K. Junosza-Stępowski i inni.

## KINO-TEATR BAJKA

FRANCISZKAŃSKA 31A  
Dziś i dni następnych!

Uroczyste otwarcie sezonu zimowego.

## „SERCE NIE SŁUGA”

W rolach głównych: Bille Dove i Lloyd Hughes.

Miłość węgierskiego magnata i węgierskiej hrabianki. Piętrzące się na drodze ich miłości przeszkody i perypetje, której serce posiadał urodziwy wieśniak, ordynans jej narzeczonego.

Początek codziennie o 4 i pół w soboty, niedziele i święta o 1 pp. Na 1-sze seansy wszystkie miejsca od 50 gr. Doborowa orkiestra.

NASTĘPNY PROGRAM.

Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu.

